

Świadomość „islamskiego problemu” rośnie

31 grudnia 2018

Koniec roku skłania do przemyśleń i analiz. Dziennikarze i publicyści patrzą na minione dwanaście miesięcy i zadają sobie pytania, jak w ostatnim czasie zmienił się świat. To samo pytanie stawiamy sobie i my. W tym subiektywnym przeglądzie skupiamy się na tych wydarzeniach, które świadczą o narastającej świadomości „islamskiego problemu” w Europie.

Manipulacje Anny Alboth spełzły na niczym

Lewicowa aktywistka bezskutecznie próbowała zakłócić swobodną debatę na temat skutków imigracji w Niemczech. Szczególnie wyznawców multikulturalizmu oburzył wywiad z Rebeką Sommer, która przeszła drogę od wolontariuszki zaangażowanej w pomoc uchodźcom, do krytyki polityki imigracyjnej Niemiec. Alboth manipulowała naszym tekstem, przekłamywała tłumaczenie, posunęła się nawet do kłamstwa. Na szczęście jej wysiłki spełzły na niczym. Opublikowany przez nas wywiad pozostaje cały czas aktualny. Pocieszające jest to, że słowa, które jeszcze w styczniu 2018 roku były powodem zamieszania, dziś, po blisko dwunastu miesiącach, niewiele dziwią. Prawdy nie da się ukrywać w nieskończoność. Wywiad można przeczytać [tutaj](#)

Tariq Ramadan oskarżony o gwałt

Wpływowy muzułmański intelektualista Tariq Ramadan, który sam siebie przedstawiał – używając oksymoronicznej konstrukcji – jako „salafickiego reformatora”, stanął przed sądem. Zarzut gwałtu wysunęły dwie kobiety niezależnie od siebie. Ramadan miał dopuścić się przestępstw podczas konferencji poświęconych islamowi, w październiku 2009 roku oraz w marcu 2012. Od

lutego do listopada przebywał w areszcie. Obecnie znajduje się pod stałym dozorem policyjnym. Zwolniony został z aresztu za kaucją 300 tys. euro. Musiał oddać w depozyt swój paszport szwajcarski. Ramadan był oskarżany przez krytyków za używanie „podwójnej mowy”, usprawiedliwianie terroryzmu oraz akceptowanie dyskryminacji kobiet w świecie islamskim. Bronił noszenia hidżabu przez muzułmanki, argumentując, że chusty chronią je przed gwałtem. Jak się okazało, argumentacja ta nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Merkel przyznała, że istnieją strefy „no-go”

Media głównego nurtu informacje o istnieniu miejsc, w którym panuje porządek mafijno-szariacki, nazywały fake newsami. W lutym 2018 roku Angela Merkel w wywiadzie udzielonym RTL jednak , że istnieją miejsca, które są szczególnie niebezpieczne. Swoim oświadczeniem wywołała konsternację urzędników, którzy wcześniej zaprzeczali ich istnieniu. Rzecznik pani kanclerz, Steffen Seibert, odmówił nazwania tych stref, twierdząc, że „słowa kanclerz mówią same za siebie”. Minister spraw wewnętrznych Johannes Dimroth zmienił zdanie, mówiąc, że utrzymanie bezpieczeństwa w strefach „no-go” jest zadaniem władz lokalnych, a nie federalnych, przerzucając odpowiedzialność za ten problem na barki samorządów.

Zmiana rządu we Włoszech

Do władzy we Włoszech doszły ugrupowania przeciwstawiające się polityce Europy bez granic. W kwietniu 2018 r. Matteo Salvini objął stanowiska wicepremiera oraz ministra spraw wewnętrznych. W kampanii wyborczej dał się poznać jako zdecydowany wróg niekontrolowanej imigracji. Krytycznie wypowiadał się także o stosunku muzułmanów do praw kobiet oraz demokracji. „Problem z islamem polega na tym, że jest to prawo, a nie religia” – stwierdził Salvini. „W imię Boga

narzuca ono prawo niezgodne, moim zdaniem, z naszymi wartościami, prawami i wolnością”.

Przywódca Ligi Północnej, który zapowiadał zamknięcie wszystkich nielegalnych centrów islamskich we Włoszech, dodał także: „Faktem jest, że w dosłownej interpretacji Koranu, który nie jest tekstem do interpretacji, ale jest uważany za słowo proroka, kobiety są warte mniej niż mężczyźni, a prawo islamskie jest warte więcej niż włoskie prawo. I dlatego nie chcę, aby przyjeżdżali do Włoch ludzie, którzy uważają, że kobiety są warte mniej niż mężczyźni”. 3 grudnia 2018 roku weszła w życie ustawa zaostrza prawo azyłowe. Przepisy przewidują odmawianie azylu osobom, które popełniły różnego rodzaju przestępstwa (w tym obrzezanie dziewczynek). Dają też możliwość pozbawiania obywatelstwa włoskiego terrorystów, którym wcześniej obywatelstwo to zostało nadane.

Austria pozamykała meczety

Kanclerz Austrii wykorzystał nowe regulacje Ustawy w sprawie islamu. Pozwala ona zamykać meczety w przypadku niełojalnego zachowania kaznodziejów wobec państwa austriackiego. Decyzją Sebastiana Kurza zamknięty został ortodoksyjny meczet w Wiedniu oraz sześć meczetów tzw. Arabskiej Wspólnoty Religijnej. – Nie ma w naszym kraju miejsca na równoległe społeczeństwa, polityczny islam i radykalizację – argumentował kanclerz.

Tommy Robison na wolności

Brytyjskie władze mimo licznych wysiłków nie zdołały wsadzić do więzienia brytyjskiego aktywisty Tommy’ego Robinsona. Choć szykanowany, na razie cieszy się wolnością. Oburzenie i masowe demonstracje w obronie praworządności i wolności słowa odniosły skutek. Dziś sprawa Robinsona wzbudza zainteresowanie światowej opinii publicznej, która bacznie obserwuje rozwój wydarzeń. Zakaz informowania o procesie Robinsona (tzw. gag

order) okazał się przeciwnie skuteczny i położył się cieniem na brytyjskim wymiarze sprawiedliwości. Ostatecznie sąd się z niego wycofał. Działalność Robinsona wiąże się ściśle z nagłaśnianiem przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu, głównie gwałtów tzw. grooming gangs, które przez lata były tuszowane przez policję ze względu na polityczną poprawność.

Pakt migracyjny – Europa Środkowa się wyłamała

Jeśli przyjrzeć się krajom europejskim, które odrzuciły Pakt Migracyjny ONZ, wyraźnie widać, że rysuje się nowy podział Europy. Po jednej stronie mamy kraje Zachodu, które przez lata prowadziły politykę otwartych drzwi, po drugiej zaś Europę Środkową z Włochami i częścią Bałkanów. Mapa polityczna krajów, które odrzuciły Pakt, pokazuje polityczne pęknięcie Starego Kontynentu. Dziś wyraźnie widać, że część krajów (Niemcy, Francja, Hiszpania, Portugalia czy Wielka Brytania) tkwi głęboko w idei budowania społeczeństwa, w którym „wszyscy są imigrantami”. Inne zaś, takie jak Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Węgry, Litwa, Polska oraz Słowacja mogą stanowić załączek nowej polityki, która odrzuca utopię multikulturowego społeczeństwa. Tutaj można zadać sobie pytanie, czy podział ten za jakiś czas nie przybierze form instytucjonalnych? Być może pod wpływem rosnącego kryzysu społecznego we Francji czy Niemczech kształt polityczny Europy się zmieni.

Niemcy chcą odsyłać imigrantów i ograniczać wpływy ekstremistów muzułmańskich

Wycofywanie się Angeli Merkel z polityki otwartych drzwi następowało stopniowo. W marcu 2018 roku obiecała, że Niemcy nie mają zamiaru dłużej prowadzić liberalnej polityki

imigracyjnej. Partie formujące nowy rząd zobowiązały się w umowie koalicyjnej do tego, że RFN przyjmie w przyszłości jedynie 200 tysięcy uchodźców rocznie. Kanclerz Angela Merkel powiedziała, że przyjęcie ponad miliona muzułmańskich imigrantów w latach 2015-16 było „humanitarnym wyjątkiem”. Jednocześnie władze chcą płacić niektórym imigrantom za opuszczenie kraju, a także dążą do ograniczenia finansowania meczetów przez państwa Bliskiego Wschodu. Rozwiązania te idą w dobrym kierunku, lecz jednocześnie budzą opór wśród bardzo wpływowych środowisk niemieckiej lewicy.

Opracowanie: Piotr Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl